

Litak, Stanisław

"Der Pabst in Teutschland. Die Reise Pius VI. im Jahre 1782", Elisabeth Kovács, Wien 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/4, 783-786

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

fiskalizmu, korupcji i merkantylizmu; pokazuje jak postępujący od czasów Mohameda Alego (1805—1849), zrazu powolny, potem coraz gwałtowniejszy rozwój korupcji, doprowadza za panowania Ismaela do bankructwa państwa w 1876 r. i zaprowadzenia brytyjsko-francuskiej kontroli nad Egiptem.

Omówione referaty stanowią cenny wkład w penetrację nowego na gruncie historii starożytnej problemu badawczego. Nie reprezentują one wszystkich obszarów świata starożytnego, w szczególności brak zagadnień z kręgu prawa żydowskiego, republiki rzymskiej i historii Kościoła. Również problematyka grecka nie została, poza Atenami okresu klasycznego, szerzej uwzględniona. Trudno oczywiście czynić z tego powodu wyrzuty. Rezultaty konferencji można uznać za imponujące. Publikacja pozwala zorientować się w istniejącej sytuacji badawczej, określić podstawowe trudności i kierunki dalszych poszukiwań. Ważne jest także potraktowanie pracy nad korupcją jako przedmiotu studiów interdyscyplinarnych, prowadzonych w obrębie epoki przez specjalistów różnych dziedzin i porównywanych z wynikami osiąganymi dla innych okresów historycznych.

Politolog James Scott w pracy „Comparative Political Corruption”⁸ stwierdził z pewną przesadą, że podczas gdy partyjne manifesty, generalne legislacje, deklaracje polityczne są „formalną fasadą struktury politycznej”, to korupcja stanowi „nieformalny system polityczny”, tworzący kulisy wielu ważnych wydarzeń. Bez ich poznania i zrozumienia zdaniem wspomnianego autora analiza polityki prowadzić może do mylących wniosków. Pozostaje zatem wyrazić nadzieję, że po dokładnym przebadaniu fasady, przyjdzie pora na zajęcie się kulisami. Opinia ta jest oczywiście dyskusyjna, lecz trzeba zauważyć, że korupcja jest zjawiskiem interesującym nie tylko z politycznego, ale także ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia, a badać ją można na różnych poziomach występowania od najwyższych aż po najniższe urzędy. Istnienie rozmaitych perspektyw badawczych zostało pokazane również w recenzowanej publikacji.

Ryszard Kulesza

Elisabeth Kovács, *Der Pabst in Teutschland. Die Reise Pius VI. im Jahre 1782*, Verlag für Geschichte und Politik, Wien 1983, s. 204.

Praca składa się z 10 rozdziałów, dołączonego *itinerarium* Piusa VI z Rzymu do Wiednia i z Wiednia do Rzymu oraz wyboru ilustracji ściśle związanych z podróżą papieża do stolicy Austrii.

W trzech pierwszych rozdziałach autorka opisuje wybór hr. Gianangelo Braschi w 1775 r. na papieża Piusa VI po śmierci Klemensa XIV oraz rolę nuncjusza papieskiego w Wiedniu, Giuseppe Garampiego, w przygotowaniu wizyty papieskiej w Austrii i motywy tej podróży. Rozdział czwarty poświęcony został samej podróży a w rozdziałach piątym i szóstym przedstawiony został miesięczny pobyt Piusa VI w stolicy Austrii oraz jego pertraktacje z cesarzem Józefem II w sprawie reform kościelnych w monarchii habsburskiej. Rozdziały zaś 7—9 poświęcone są opisowi powrotnej podróży papieża. W rozdziale ostatnim autorka daje próbę oceny wizyty papieża w Wiedniu.

Główną przyczyną wizyty papieskiej w Austrii było dramatyczne zaostrenie się stosunków między Wiedniem a Rzymem na tle reform kościelnych przeprowadzanych w monarchii habsburskiej w drugiej połowie XVIII w., a szczególnie po śmierci cesarzowej Marii Teresy. Reformy te miały nie tylko kościelne, lecz także państwowe znaczenie. Tak je też słusznie oceniał nuncjusz Garampi, historyk i wytrawny dyplomata papieski. W przebudowie monarchii na nowych podstawach

⁸ Englewood Cliffs 1972, s. 2.

społecznych i administracyjnych duże znaczenie przypisywano Kościołowi. O ile stan rycerski miał jej bronić, a urzędnicy mieli nią rządzić, to stan duchowny miał formować społeczeństwo pod względem duchowym i moralnym w duchu lojalności i przywiązania do niej. Wymagało to przebudowy świadomości duchowieństwa. W zreorganizowanych seminariach duchownych i na wydziałach teologicznych uniwersytetów zastąpiono więc kosmopolitycznie nastawionych jezuitów duchownymi świeckimi, zorientowanymi jansenistycznie i oświeceniowo. Każdy kandydat na duchownego zobowiązany był od 1767 r. do wysłuchania wykładów z zakresu państwowego ustawodawstwa kościelnego. Dążenia te w pierwszym okresie reformy reprezentował głównie kler z południowego Tyrolu i Trydentu, wykształcony w Rzymie, lecz obeznany również z poglądami Ludwika Antoniego Muratoriego, zapoczątkowującymi tzw. oświecenie katolickie oraz z późnym jansenizmem, którego przedstawicielem w Wiedniu był kardynał Krzysztof Bartłomiej Antoni Migazzi, późniejszy przywódca obozu ultramontańskiego. Do wzmocnienia tych tendencji przyczyniła się też słynna książka biskupa Jana Mikołaja Hontheima „De statu et legitima potestate Romani Pontificis”, wydana we Frankfurcie w 1763 r. pod pseudonimem Justinusa Febroniusa. Wprawdzie władze kościelne stosunkowo szybko zidentyfikowały autora i skłoniły go do odwołania swoich poglądów, ale sukces ten był raczej pozorny. Idee „febronianańskie” znalazły szeroki oddźwięk w niektórych kręgach kościelnych, rozluźniając więzy łączące biskupów z Rzymem, co było na rękę reformatorom Kościoła w Austrii.

W końcu lat sześćdziesiątych XVIII w. wyodrębniły się więc w Austrii dwa stronnictwa: jansenistów i ultramontanów, utożsamiane nie całkiem słusznie z kierunkami reformatorskim i konserwatywnym. Cesarzowa w zasadzie popierała jansenistów, ale w imię bezstronności pragnęła stanąć ponad rywalizującymi stronnictwami.

Reformę zaczęto eksperymentalnie wprowadzać w Lombardii, stawiając na kler świecki; zakony kontemplacyjne miały być zniesione. Postulowany kościół państwowy (*Staatskirche*) miał być odmianą kościoła narodowego. Koncepcja ta znalazła poparcie profesorów Uniwersytetu Wiedeńskiego; przeciwko nim zwrócił się Garampi, grupując wokół siebie ultramontanów. Wspierali ich też nuncjusze w Wiedniu, Brukseli, Kolonii i Lucernie. Rozwinął się na tym tle spór kanonistów o kompetencje. Zasadnicze pytanie brzmiało, czy cesarz miał prawo przeprowadzania reform kościelnych w swym państwie, czy też powinien zdać się na papieża i biskupów. W tym punkcie zwolennicy reform, a wśród nich kanclerz Kaunitz i sam Józef II oraz papież i ultramontanie zajęli diametralnie różne stanowiska.

Hamująco na przebieg reformy wpływała początkowo dręczona skrupułami Maria Teresa, która pod wpływem kardynała Migazziego skłaniała się ku konserwacyzmowi. Sytuacja zmieniła się wraz ze śmiercią ceszowej w listopadzie 1780 r. Przyspieszyła także reformę prowokacyjna postawa Piusa VI. Papież nie odprawił zwykłych uroczystości żałobnych po śmierci Marii Teresy, co dotknęło przede wszystkim Kaunitza. Utrudnione więc zostały kontakty nuncjusza Garampiego z dworem. Intensywne przygotowania wielu ważnych edyktów w 1781 r. wywołały gorączkową wymianę korespondencji między papieżem a cesarzem. W Rzymie obawiano się schizmy austriackiej. Prawdziwy niepokój papieża wywołał wydany 12 listopada edykt tolerancyjny.

Decyzję osobistego spotkania z cesarzem w celu wyjaśnienia spraw spornych podjął Pius VI, jak podaje autorka, samodzielnie już w *breve* z 15 grudnia 1781. 29 grudnia nuncjusz Garampi przekazał cesarzowi wspomniane *breve*. Józef II wyraził radość z zapowiedzi spotkania z papieżem, ale równocześnie dał nuncjuszowi do zrozumienia, że ta wizyta nie wpłynie na zmianę jego stanowiska w sprawach kościelnych. Podkreślił to jeszcze dobitniej w oficjalnej odpowiedzi papieżowi z 11 stycznia 1782.

Papież wyruszył z Rzymu 27 lutego 1782. Początkowo wiadomość ta wywołała u chorego na oczy (zaraza) cesarza uczucie niesmaku oraz obawy, co do reakcji opinii publicznej. Stawiano sobie również pytania, jaki wpływ może wyrzucić wizyta na podzielony episkopat austriacki oraz jak powinien wyglądać ceremonial wizyty.

Wątpliwości co do celowości podróży wysuwano i w Rzymie. Wskazywano zwłaszcza na dwa momenty przemawiające przeciw wizycie. Można ją było traktować, i rzeczywiście propaganda to wykorzystwała, jako upokorzenie papieżstwa wobec cesarstwa, jako odwet cesarza za upokorzenie Henryka IV w Canossie w 1077 r. Skądinąd przy złym stanie finansów Państwa Kościelnego podróż wymagała poważnego wsparcia finansowego.

Za to szeroka opinia publiczna upatrywała w podróży papieża do Wiednia wydarzenie stulecia. Masy ludzi żyły nadzieją osobistego zetknięcia się z głową Kościoła. W samej Austrii pojawiło się wiele artykułów i broszur na temat osoby papieża i jego władzy. Stawiano pytania, kim jest papież, czy jest namiestnikiem Chrystusa, czy jest człowiekiem, czy jest czymś więcej niż człowiekiem, czy jest półbogiem, czy wicebogiem, czy jest omylny, czy też nieomylny. Niektóre z tych pism, jak np. profesora Józefa Walentego Eybela „Was ist der Pabst”, były antypapiesko nastawione i wywołały ostre sprzeciwy Garampiego.

Inaczej myślał nieoświecony lud. Jak podkreślano, 7/8 ludności stanowiącej niższe warstwy społeczne monarchii uważało papieża za „żyjącą świętość” a 5/8 uważało go za najważniejszą osobę pośredniczącą między ludźmi a Bogiem; każde jego błogosławieństwo, jak sądzono, otwiera ludziom bramy nieba. Sam przebieg wizyty starano się na wszelkie możliwe sposoby utrwalić oraz przekazać współczesnym i potomnym. Przygotowywała się do tego cała armia miedziorytników, medalierów, malarzy i portrecistów oraz sprzedawców dewocjonalistów. Nie ustępowali im historycy, dziennikarze i pamfletyści.

Papież opuszczał Wieczne Miasto z orszakiem liczącym zaledwie 18 osób w 4 karoach i 2 kolasach zaprzężonych w 38 koni. Oprócz zwykłego wyposażenia liturgicznego wioził 3 lub 4 kapelusze kardynalskie, 800 pamiątkowych monet i 80 000 talarów na różne wydatki. Po 25 dniach podróży, w czasie której odwiedzał liczne kościoły, przybył 22 marca 1782 do Wiednia. Po drodze udzielał licznych audiencji, co pozwoliło mu zapoznać się ze stanem Kościoła w monarchii Habsburgów. Podróż też pilnie śledzono z Wiednia. Gdy rozszerzyła się pogłoska, że Pius VI ma zamiar wystąpić w Wiedniu w kazaniu w wielki czwartek z publiczną krytyką polityki kościelnej cesarza, dano mu natychmiast do zrozumienia, że może to doprowadzić do skandalu. Sam cesarz odniósł się do papieża z największym uszanowaniem i kurtuazją. Wyjechał na jego spotkanie aż do Neukirchen. Towarzyszył papieżowi w jego uroczystym wjeździe do Wiednia. W stolicy Pius VI przebywał miesiąc. Zamieszkał w Hofburgu (chyba nieprzypadkowo), w komnatach zajmowanych niedgdy przez Marię Teresę. Tam też nastąpiło jego powitanie z dworem cesarskim.

Do najważniejszych wydarzeń związanych z pobytem papieża w Wiedniu należało jego nawiedzenie grobów w mauzoleum Habsburgów w Kapuzinergruft, ceremonia umycia nóg 12 ubogim w wielki czwartek, uroczystości w wielką niedzielę w katedrze św. Stefana oraz 19 kwietnia 1782 posiedzenie konsystorza w sali rycerskiej (Złotej) Hofburgu, na którym Pius VI wręczył kapelusze kardynałom: Leopoldowi Ernstowi von Firmian, biskupowi Passawy oraz prymasowi Węgier Józefowi Batthyány arcybiskupowi Ostrzyhomia. Udzielał też papież audiencji prywatnych, zwiedzał kościoły oraz różne zbiory wiedeńskie i pokazywał się publicznie w towarzystwie cesarza. Ponadto udzielił błogosławieństwa tysiącom wiernych przybyłym do Wiednia z odległych nieraz stron monarchii. Równoległe toczyły się rozmowy z kardynałami i biskupami a zwłaszcza z cesarzem. Pierwsza rozmowa z cesarzem na tematy kościelne trwała 26 marca 3 godziny i utknęła w martwym

punkcie. Podobnie późniejsze pertraktacje z 9 i 12 kwietnia nie doprowadziły do zbliżenia stanowisk. 12 kwietnia papież pośrednio oskarżył cesarza o herezję, a następnie widząc bezowocność swoich zabiegów postanowił opuścić Wiedeń przed upływem ustalonego terminu. Zerwaniu rozmów udało się zapobiec. Ostatecznie, mimo że stronie kościelnej nie udało się doprowadzić do zmiany stanowiska cesarza, papież opuszczał 22 kwietnia Wiedeń w przekonaniu, że rozmowy zapobiegły powstaniu schizmy w Austrii. Papież wydawał się też lepiej rozumieć stanowisko cesarza w sprawie tolerancji religijnej oraz kasaty zakonów kontemplacyjnych. Pewnym osiągnięciem, jak oceniał Garampi, było już to, że papież rozstawał się z cesarzem w przyjaźni. Obie strony poznały też granice, do których wolno się posunąć bez narażenia na szwank jedności Kościoła.

Papież wracał do Rzymu w triumfalnym pochodzie przez Monachium, Augsburg, Innsbruck, Trydent, Wenecję i Bolonię. W Watykanie stanął dopiero 13 czerwca 1782. Wszędzie na trasie witali go książęta i tysiące poddanych katolików i protestantów. Wspaniale przyjęcie wyprawił mu w Monachium kurfirst Karol Teodor. W katedrze augsburskiej spotkał się także z protestantami.

Pius VI zdawał sobie sprawę z nikłych rezultatów wizyty w Wiedniu. Nie podał też po powrocie żadnej oficjalnej informacji na temat rozmów z Józefem II. Dopiero w 3 miesiące później wypowiedział się na ten temat na konsystorzu z 23 września 1782, wyrażając nadzieję na poprawę stosunków z Wiedniem. Tymczasem nic na to nie wskazywało. Między Wiedniem a Rzymem wzrastało napięcie m. in. na tle obsady wakującego arcybiskupstwa Mediolanu. Tym razem jednak cesarzowi zależało na uniknięciu schizmy; toteż niespodziewanie złożył wizytę papieżowi w Boże Narodzenie 1783 r. W jej wyniku doszło do podpisania 19 stycznia 1784 tzw. „convention amicale”, stanowiącej rodzaj konkordatu między Austrią a Stolicą Apostolską. Cesarz poszedł na kompromis, co było rezultatem nie tylko wewnętrznych trudności Austrii umiejętnie wykorzystywanych przez Fryderyka II, lecz także w pewnym sensie podróży papieża do Wiednia.

W kilku miejscach swej interesującej pracy autorka dotyka spraw polskich, zwłaszcza w związku z osobą Garampiego, który zanim przybył do Wiednia w początkach 1776 r. był nuncjuszem w Warszawie. Błędnie jednak przyjmuje, że nuncjusz przybył do stolicy Austrii po drugim rozbiórze Polski (s. 34), który według niej miał miejsce w 1775 r. (s. 20). Również błędnie datuje kasatę zakonu jezuitów (s. 15, 19) na 1774 r., podczas gdy wiadomo, że miała ona miejsce w 1773 r. Są to jednak usterki występujące na marginesie głównego tematu pracy. Poza tym książka obfituje w opisy zwyczajów dworskich oraz postaw dostojników dworu cesarskiego i innych osób wobec papieża. Jest napisana w sposób zajmujący, żywym i barwnym językiem.

Stanisław Litak

Irena Rychlikowa, *Ziemiaństwo polskie 1789—1864. Zróżnicowanie społeczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 385.

Ziemiaństwo polskie końca XVIII i XIX wieku należy do najsłabiej poznanych społeczności. Występujące luki badawcze w tej dziedzinie są przyczyną wielu mylnych poglądów budzących kontrowersje oraz sprzeczne opinie na temat stanu majątkowego tej klasy i jej wewnętrznej struktury. Badanie klasy społecznej z odległej o ponad dwa stulecia epoki jest zadaniem trudnym. Rozwiązywanie problemów uwarstwienia wymaga czasochłonnych i żmudnych poszukiwań źródłowych oraz znajomości metod badawczych stosowanych w socjologii. Podwójny wysiłek